



448/22

Opłata pocztowa uliszczona ryczarten.

Cena egzemplarza 25 gr.

EXPRESS

JAROSŁAWSKI

Prenumerata z przesyłką pocztową:
Kwartalnie 3 Zł. miesięcznie 1 Zł

Redakcja i Administracja: ul. Dra Dietzusa 23

TELEFON Nr. 190.

Konto P. K. O. Nr. 408.895.

Redaktor przyjmuje:

codziennie od godz. 1—2^{1/2} popołudniu.

**bezpartyjne,
niezależne
czasopismo
tygodniowe**

TARYFA OGŁOSZENIOWA:
1 wiersz millim. w dziale ogłoszeń zwyczaj. gr. 10
Układ tabelaryczny, cyfrowy skombin. 50% drożej.
1 wiersz millim. w nadesłanym gr. 40
" " " w kronice " 80.
Na pierwszej stronie 1 wiersz millimetr. Zł. 1 —
Szerokość szpalty ogł. zwykłych 40 mm ilość 6 szpal-
" " " „nadesłanego” „kroniki” i na pier-
wszej stronie 80 mm. ilość 3 szpalty.
Ogłoszenia zagraniczne o 50% droższe.
Cała strona ogłoszeniowa 395 mm. 6-szpaltowych.

Nr. 22

Jarosław, sobota 3 czerwca 1933.

Rok VI.

Liga Morska i Kolonjalna.

W związku ze zbliżającym się „Świętem Morza” — dla orientacji szerokich sfer tut. całego społeczeństwa, — podajemy w istotnych zarysach owocną działalność Ligi Morskiej i Kolonjalnej, jednej z czołowych organizacji społecznych polskich

Redakcja.

Powstała w zaraniu niepodległości naszego państwa, jako T-wo „Bandery Polskiej”, obecna Liga Morska i Kolonjalna, pomimo, jak się wydaje, niepomyślnych konjunktur dla pracy społecznej, pomimo ostrego kryzysu gospodarczego, dotykającego wszystkie warstwy społeczne, stale powiększa zasięg swego działania. Świadczy to wyraźnie, o postępie idei morskiej w społeczeństwie naszym, które w tej dziedzinie objawia całkowitą jednomyślność **Obrona naszego dostępu do morza**, po który sięga, wroga, nie cofająca się przed fałszerstwem danych historycznych, etnograficznych i gospodarczych propaganda, **oraz rozwój pracy polskiej na morzu**, pracy gwarantujących utrzymanie naszej niezawisłości ekonomicznej i politycznej, **oto zagadnienia, które nie mogą pozostać obojętnymi dla obywateli Rzeczypospolitej.**

Rozwój Ligi w minionym roku 1932 najlepiej scharakteryzują cyfry. Ilość aktywnych Oddziałów Ligi na terenie kraju wzrosła w tym czasie ze 198 do 360, ilość członków z 40 do 100 zgórą tysięcy, oprócz 70 tys. młodzieży zrzeszonej w 600 kołach szkolnych. Nakład organu Ligi, miesięcznika „Morze”, który otrzymuje bezpłatnie każdy członek rzeczywisty, opłacający składkę miesięczną w wysokości jednego złotego wyniósł na 1 stycznia br. imponującą liczbę 50 tys. egz., kiedy rok temu wynosił 30 tys. egz. — W niektórych okolicach kraju, jak np. na terenie województwa Kieleckiego, Śląska, Lublina czy Warszawy, rozwój organizacji zaznaczył się w sposób naprawdę żywiołowy. Do szeregów Ligi garnie się nie tylko inteligencja, ale również sfery robotnicze i włościańskie. Objaw to niezmiernie dodatni świadczą o tem, że stajemy się naprawdę państwem i narodem morskim.

Zanim scharakteryzujemy w kilku słowach prace organizacji, stwierdzić wypadnie, że **Liga Morska i Kolonjalna nie korzysta niemal zupełnie z subwencji rządowych, czerpiąc swoje dochody prawie wyłącznie ze składek swoich członków, oraz imprez.** Oczywiście jest to tylko możliwe przy największym wysiłku organizacyjnym, wymagającym od poszczególnych komórek Ligi, pełnej aktywności, twórczej i realnej pracy, co zresztą głosi wyraźnie statut organizacji.

Prace Ligi składają się z trzech zasadniczych dziedzin, żeglugi śródlądowej i wychowania wodnego młodego pokolenia, spraw

morza oraz naszej ekspansji zamorskiej zarówno ludzkiej, jak i gospodarczej. Prace te mogą rozwijać się i przynosić rzeczywisty pożytek, dzięki temu, że Liga zdołała zgromadzić w swoich szeregach i to zarówno we władzach centralnych, jak i w Okręgach oraz Oddziałach znacznie większą ilość specjalistów jednostek przygotowanych fachowo, oddających bezinteresownie swój czas i zapał dla realizacji wielkiej idei Polski — mocarstwa morskiego.

Dziedzina pierwsza prac Ligi, to wykorzystanie dla Państwa sieci naszych wód śródlądowych, tej ważnej a niestety zaniedbanej części naszego bogactwa narodowego. Nie mogąc na tem polu działać praktycznie Liga stara się uzgodnić akcję zainteresowanych sfer rządowych i społecznych, przeprowadzić odpowiednią propagandę, wprowadzić w życie zasadniczy postulat, **komercjalizację dróg wodnych.** Obok tego postępuje naprzód akcja wychowania wodnego, mająca na celu **teżyznę młodego pokolenia**, oswajania go z żywiołem wodnym na naszych rzekach i jeziorach, a co zatem idzie skierowania jego wzroku ku morzu. O rozmiarach tej akcji prowadzonej w ścisłym porozumieniu z organizacjami sportu i turystyki wodnej świadczy liczba wzniesionych i prowadzonych przez Ligę zgórą 50 przystani, pływalni i schronisk turystycznych.

Jeśli chodzi o kwestję polskiego morza, zagadnienie tak wielkiej doniosłości dla naszego państwa, Liga objawia zainteresowanie wszelkimi przejawami życia polskiego na wybrzeżu i morzu. Będzie to zarówno troska o rozwój pracy polskiej na Bałtyku, rozwój ekonomiczny wybrzeża o rozbudowę Gdyni, jako miasta ośrodka życia gospodarczego i kulturalnego, jak i **obronę wojskową Pomorza**, wyrażającą się hasłami zbiórki na naszą marynarkę wojenną, hasłami, które wobec zbrojeń niemieckich na morzu stają się niezwykle aktualne. W niedługim już czasie Liga przejmie na siebie całą techniczną stronę zbiórki, po ostatecznym zlikwidowaniu b. Komitetu Floty Narodowej.

Podkreślić również wypadnie zadania takie, jak opieka nad marynarzem, wyrażająca się założeniem „Domów Marynarza” w Gdańsku i Gdyni, kontakt i pomoc niesiona Polskiej Macierzy Szkolnej w Gdańsku, stypendja dla uczniów szkoły morskiej, akcja wycieczkowa na wybrzeże, utrzymanie żywej łączności z pokrewnymi instytucjami w państwach sprzymierzonych, bałtyckich i słowiańskich i t. d. — **Jeśli chodzi o propagandę, to tutaj należy podkreślić sukces zorganizowanego przez Ligę po raz pierwszy w r. 1932 w Gdyni „Święta Morza”, które dotąd stanie się doroczną manifestacją całej Polski na rzecz nierozzerwalności związków jej z morzem.**

Postępy propagandy rewizjonistycznej niemieckiej skierowanej głównie przeciwko Pomorzu nałożyły na Ligę, będącą wyrazem

POLSKIE OSRAMÓWKI
produkowane w Polsce
gwarantują:
**DŁUGĄ ŻYWOTNOŚĆ
WIELKĄ WYDAJNOŚĆ ŚWIATŁA
MAŁE ZUŻYCIE PRĄDU**



solidarnej opinii społeczeństwa polskiego w tej dziedzinie, obowiązek zdecydowanego przeciwdziałania, uruchomienia wszelkich dostępnych form propagandy radiowej, prasowej, drogą publikacji i t. p., celem wykazania nicości zarzutów, pozbawionych najmniejszych pozorów prawdy, jeśli chodzi o polskość i przynależność ziemi pomorskiej do Polski.

Wysunięte przez Ligę hasła w zakresie kolonjalnym, hasła wzmoczenia naszej ekspansji na tereny zamorskie, wykorzystania dla kraju olbrzymich sił żywotnych, jakie reprezentuje Polonja zagraniczna, znalazły podobnie jak kwestja morza pełne zrozumienie w społeczeństwie. Wrazem tego zrozumienia jest powodzenie zbiórki na „Fundusz Kolonjalny”, która w przeciągu niespełna 9 miesięcy przyniosła około **90 tys. złotych**, dając możność organizacji realizacji programu, nawiązania współpracy ekonomicznej łączności z Polonią Południowo-amerykańską, dania inicjatywy na tamtejszym terenie do wszczęcia akcji kolonizacyjnej, opartej narazie wyłącznie o kapitały społeczne zasilenia terenu odpowiednim elementem fachowym.

Równocześnie Liga przyczyniła się w dużym stopniu do spotęgowania przedsiębiorczości polskiej na terenie Afryki oraz dała początek współpracy polsko-francuskiej w dziedzinie kolonjalnej. Rzeczy te dzisiaj jeszcze stosunkowo drobne, zczasem mogą i winny przynieść **rzeczywisty pożytek Państwu**, które do tej pory, jeśli chodzi o akcję kolonjalną, nie miało możności zająć się żywiej temi sprawami bez odpowiedniej inicjatywy społecznej, która musi torować nowe drogi dla polskiej ekspansji, polskiego pochodzenia w szeroki świat.

Hasła Ligi Morskiej i Kolonjalnej natrafiły na grunt podatny. Świadczy o tem wzrastająca ilość Kół przyjaciół Morza Polskiego w Stanach Zjednoczonych, Brazylii, Francji, Czechosłowacji, a nawet odległej Australji, współpracujących czynnie z Ligą zarówno w dziedzinie obrony niezaprzeczalnych praw Polski do posiadania własnego dostępu do morza, jak i nał propagandą polskość w środowiskach obcych.

Liga Morska i Kolonjalna rozwija się, rośnie w siły i znaczenie wybija się na czoło organizacji społecznych polskich. **Rozwój jej**

Telefon 176.

NA SEZON WIOSENNO-LETNI

poleca:

**Najnowsze płaszcze,
kostjumy damskie
i płaszczyki dla dziewcząt**

LEON BLATT

JAROSŁAW, Grunwaldzka 12.

**Wykwintne raglami-trenchcoaty,
ubrania męskie, ubranka i płaszczyki dla chłopców i mundury studenckie**

Wyłączna sprzedaż modeli damskich światowych firm. — W ogromnym wyborze!

to wzmożenie w społeczeństwie zrozumienia dla spraw morza, opartego nie tylko na sentymencie, ale i na realnym czynie, czynie którego wymaga obecna chwila dziejowa

Hasło „Niemasz Polski bez morza“ musi dotrzeć do wszystkich Polaków, przepoić ich przeświadczeniem głębokim, że przyszłość nasza leży nad Bałtykiem, że wybrzeże nasze to „oko na świat“ jest najcenniejszym dziedzictwem Rzeczypospolitej

List z Przeworska.

(Od naszego korespondenta)

Przeworsk, 30 maja

P. Starosta powiatowy, Władysław Petzelt, zaskarbił sobie wdzięczność całego społeczeństwa naszego miasta, tworząc wiekopomne dzieło, na stworzenie którego zabrakło dotychczas odwagi i przedsiębiorczości działaczom społecznym naszego miasta. Mamy na myśli znajdujące się obecnie w stadium budowy boisko sportowe za cmentarzem, na gruntach miejskich niedaleko centrum miasta. Brak takiego boiska dał się bardzo we znaki kołom sportowym, gdyż żaden sport nie mógł się u nas rozwinąć z powodu braku odpowiednio urządzonego miejsca. Obecnie dzięki staraniom p. starosty Petzelta jako przewodniczącego Powiatowego Komitetu Wychowania Fizycznego i Przystosowania Wojskowego uzyskano skromne fundusze na ten cel, a Gmina miasta Przeworska oddała na boisko 2 morgi swojego gruntu za czynszem dzierżawnym 200 zł. rocznie. Roboty ziemne są w pełnym toku i według udzielonych nam wiarygodnych informacji zostanie boisko oddane do użytku publicznego we wrześniu br. w czasie święta Przystosowania Wojskowego.

Pierwsza jaskółka wyborcza — naszej Gminy Wyznaniowej Żydowskiej — już się okazała. Dnia 16 bm. odbyło się posiedzenie Zarządu w obecności delegata starostwa, p. referendarza Mgra Nowosielskiego, na którym większość dokonała wyboru Komisji dla przygotowania wyboru do nowego Zarządu. Według § 14 regulaminu wyborczego Komisja ta powinna się składać z przedstawicieli wszystkich ugrupowań religijnych w mieście wśród wyborców. Tymczasem

większość wybrała sobie taką Komisję, która wymogu § 14 nie uwzględniła, względnie narzuciła wyborcom takich przedstawicieli, których oni w znacznej większości sobie nie życzą. I tak wcale nie wybrano do tej Komisji przedstawicieli tych grup, które przy ostatnich wyborach uzyskały największą ilość głosów i mandatów. Przeciwno takiemu składowi wniosą pokrzywdzone grupy protest do władzy nadzorczej i spodziewać się należy, że p. starosta Władysław Petzelt, znany ze swej bezstronności i praworządności, nie dopuści do pokrzywdzenia tychże grup.

„Toz” w Przeworsku. Towarzystwo ochrony zdrowia ludności żydowskiej, obejmujące swą działalnością całą Polskę powstanie u nas w najbliższym czasie dzięki staraniom pani mecenasowej Heleny Kleinmanowej. W tym celu odbyło się onegdaj posiedzenie pań żydowskich, na którym został wybrany komitet założycielek, do którego weszły między innymi panie mecenasowe Gotliebowa i Landauowa, Drowa Goldschlagowa, prof. Kohanowa, Różia Adolifówna i inne.

(Spectator)



Kronika.

(Redakcja bezwarunkowo manuskryptów nie zwraca)

Doroczne Walne Zebranie Związku Legionistów Polskich w Jarosławiu odbyło się 28 maja w lokalu Związku Strzeleckiego. Przewodniczył delegat Zw. Okręg Leg. Pol. ze Lwowa p. Prima. Po zdaniu sprawozdania z czynności za czas ubiegły, oraz udzieleniu absolutor-

czyniły współzycie niemożliwym.

Angielski esteta, siwy nieszkodliwy manjak w okularach, bardzo bolał nad tą niezgodą, która mogła stać się przyczyną ostatecznej ruiny podupadłego hoteliku „Europa”.

Niezgoda wkradała się wszędzie, nawet do życia towarzyskiego. Dość powiedzieć, że stary Anglik, wielki amator brydża nie mógł urządzić ulubionej gry, z powodu wzajemnych antypatyj sąsiadów.

Wszyscy lubili grać, ale każdy miał jakąś utajoną niechęć do partnera. Już się zdawało, że się partja dobierze, ale w ostatniej chwili powinęła się noga staremu biednemu manjakowi. Zapamiętały brydżysta Francuz oświadczył, że nie może grać przy jednym stole z Włochem w czarnej koszuli. Anglik, Niemiec i Włoch postanowili wobec tego grać z „Dziadkiem”, ale „Dziadek” oświadczył, że kart używa tylko do pasjansów.

W ten sposób rozleciała się partja brydża, niedobrana czwórka rozeszła się do swoich mieszkań, a stary angielski gracz, mówiąc językiem brydżystów „leżał bez trzech”, zanim jeszcze zasiadł do gry.

Od tej pory nieszczęsna „czwórka” stała się jego „idea fixe”. Całymi dniami chodził po hotelu, mrużąc o swojej czwórce, którą pompa-

zum ustępującemu Zarządowi i wyrażenia temuż podziękowania za jego dotychczasową działalność, a w szczególności ustępującemu prezesowi em. majorowi, miejskiemu lekarzowi weter. p. Karpińskiemu, któremu uchwalono pisemne podziękowanie za jego dotychczasową owocną działalność — dokonano wyboru nowego Zarządu.

Prezesem wybrany został jednogłośnie urzędnik poczt p. Mieczysław Galuchowski rez. por. pilot, wiceprezesem p. Górski rolnik z Zarzeczca, sekretarzem p. Targosz urzędnik P. K. P., skarbnikiem p. Niezabitowski komornik tut. sądu grodzkiego, ppor. rez. Na wniosek nowo wybranego prezesa p. Galuchowskiego uchwalono wysłać telegram hołdowniczy do Twórcy Legionów Pana Marszałka Piłsudskiego i Pana Wojewody Beliny Prażmowskiego we Lwowie.

*

Nowo wybrany prezes p. Mieczysław Galuchowski tut. urzędnik pocztowy odznaczony Krzyżem Niepodległości, ma za sobą chlubną kartę w dziejach walk o niepodległość Polski. W zaraniu tworzenia się Legionów wstąpił 14/8 1914 r. do Leg. Wschod. Lwów. W latach 1914-1918 jako legionista „II Żelaznej Karpackiej Brygady” przeszedł całą gehennę wypadków, upokorzeń i ciężkich warunków, wierząc niezachwianie w lepszą przyszłość i nieomylny geniusz Komendanta. Dwukrotnie ranny w bitwie pod Mołotkowem i Maksymcem, więziony w Marmarosz-Sziget, z chwilą, gdy pękły kajdany zabójcy i powstała niepodległa Polska, już tegoż dnia tj. 1 listopada 1918 walczy dalej o wolność zmartwychwstałej ojczyzny, wstępując do oddziałów lot. Kraków-Rakowice, gdzie po pobieżnym przeszkoleniu, jako podchor. pilot wyjeżdża z esk. 5-tą pod dowcem dyplom. pułk.-pilota ś. p. Stanisława Jasińskiego na front ukraiński pod Lwów, gdzie bierze czynny udział jako pilot w obronie bohaterstwa grodu. W r. 1919 po zamianowaniu go podchor. — jako młodemu oficerowi powierzono dowództwo eskadry, którą to zaszczytną misję pełni do chwili zaprzestania kroków wojennych z bolszewikami tj. do roku 1920. W tym też czasie roz. Szefostwa Lot. Naczelnego Dowództwa przeniesiony zostaje już jako porucznik do wyższej szkoły pilotów w Grudziądzu w charakterze instruktora. Przemęczony

tycznie nazywał „paktem czterech”. Czasem w swych manjackich wędrówkach zapuszczał się aż na korytarz należący do pewnej polskiej rodziny. Dodać należy, że do korytarza tego rościła sobie prawo rodzina niemiecka, która nota bene zagrażała nie tylko korytarzowi ale i pokojowi.

Z czasem, kiedy już zdawało się, że angielski dziadzio zapomniał o swoich planach, znów wypląnęła na wierzch kwestja wielkiego prania i spornego „klucza od góry”. Mieszkańcy hotelu buntowali się przeciwko panującym na strychu porządkom: nic, tylko koszule czerwone, brązowe i czarne. Na inne nie było miejsc!

Stary Anglik zauważył z radością, że rodzina niemiecka zaczyna coraz częściej przebywać z rodziną włoską. To go napelniło otuchą.

— Trzeba ich będzie spiknąć z Francuzami i wszystko będzie w porządku! Tym razem mój „pakt czterech” musi przyjść do skutku!

Francuzi nawet nie byli od tego, ale w ostatniej chwili zaczęło się już coś psuć między familją włoską a niemiecką. Włosi zarzucali Niemcom, że skopjowali od nich fason koszuli. Potem zaczęli się kłócić, które koszule są brudniejsze: czarne czy brązowe?

Ale stary angielski manjak nie próżnował. Pogodził zwaśnione strony, poszeptał z Fran-

FELJETON.

Skandal w hotelu „Europa”.

W starym, podupadłym hoteliku „Europa” panował niezwykły ruch. Tu i ówdzie przebąkiwano, że gotuje się wielkie, generalne pranie. A pranie, jak zresztą w każdym gospodarstwie, jest zawsze powodem mnóstwa kłopotów i niesnasek.

Zaczyna się zawsze od „klucza od góry”, do którego każdy sobie rości prawo pierwszeństwa. „Klucz od góry” w hoteliku Europa odgrywał również bardzo poważną rolę.

Nieszczęście polegało na tem, że prawie cały strych był zajęty przez pewną rosyjską rodzinę, która wiecznie suszyła swoje czerwone koszule. Sporą połać góry zajmowały czarne koszule hałaśliwej rodziny włoskiej, a w ostatnich czasach widziano również parę tuzinów koszul brązowych, należących do antypatycznej familji niemieckiej. Kolor brązowy gryzł się wściekle z kolorem czerwonym, co bardzo martwiło pewnego angielskiego estety, zresztą nieszkodliwego manjaka.

Stan rzeczy panujący na strychu uniemożliwiał suszenie bielizny innym mieszkańcom hotelu noszącym normalne europejskie koszule. Wieczne spory i kłótnie poprzedzające pranie

przejściami walk frontowych na własną prośbę zostaje przeniesiony do rezerwy, gdzie dalej wierzy hasłom swego Komendanta w dalszym ciągu pracuje w życiu organ. w myśl Jego wskazań.

Ukonstytuowanie się Komitetu obywatelskiego dla przeprowadzenia bojkotu towarów niemieckich i niesienia pomocy uciekinierom z Niemiec hitlerowskich Z inicjatywy tut. Tow. Kupców odbyło się 28 maja w salach tegoż Towarzystwa zebranie obywatelskie najważniejszych tut. sfer bez względu na przynależność partyjną. W zebraniu wziął udział przedstawiciel Gminy żyd. p. mecenas Dr. Ettinger oraz delegaci wszystkich Związków i instytucji żyd., jakoteż cały szereg poważnych osób bezpart. Zebranie zagał przewodniczący Tow. Kupców p. radca Haut, przedstawiając cel i istotę zebrania. Przewodniczącym zebrania wybrano p. Dra Ettingera, sekretarzem p. Dresner. W niezwykle poważnej i rzeczowej dyskusji zabierali głos p. p.: Halberstam, Dr. Meisels, Dr. Rabinowicz, Dr. Schorr i. i. Poczem wybrano Komitet obywatelski, celem niesienia pomocy uciekinierom, — bez względu na wyznanie — jako ofiarom hitlerowskich Niemiec, oraz celem przeprowadzenia jak najenergiczniejszego bojkotu towarów niemieckich. W skład Komitetu, który ma prawo kooptacji weszli p. p.: Dr. Ettinger, Fink Izak, Haas Mozes, Halberstam Izrael, radca Haut, Potascher Ozjasz, Rager Adolf, Dr. Schneebaum, Dr. Schorr i Dr. Spatz; zaś z pań: Fastowa Erna i Mohrenbergowa Franciszka.

Profanacja grobów. Apel do Magistratu! Ze strony szerokich sfer obywatelskich żalą się nam, iż tak na starym jakoteż i nowym cmentarzu, indywiduala pozbawione elementarnej zasady etyki profanują groby przez zrywanie zeń kwiatów, nasadzonych przez najbliższych. Również donoszą nam, że niestety miejsca ostatniego spoczynku stały się w ostatnich czasach terenem dla różnych „szadzek”, które stanowią godną w pietyzm i szacunek dla zmarłych. Zapodano nam niektóre nazwiska tych „parek”, które cmentarz obrały jako zacisze dla swego „gruchania”. Nazwisk tych narazie nie wymieniamy, lecz ostrzegamy i to stanowczo, że o ile nie zmienią cmentarza na odpowiedniejsze miejsce wyładowywania swych „czułości”, to lubo z przykrością — nazwiska podamy do wiadomości opinii publicznej z odpowiednim naświetleniem.

Ponadto zwracamy się z apelem pod adresem Magistratu, aby służbie cmentarnej wydał surowe polecenie pilnowania kwiatów na grobach — gdyż co do zrywania kwiatów z grobów i służby cmentarnej chodzą różne wersje i to od poważnych osób. Komentarzy tych sfer narazie nie podajemy, w tem przeświadczeniu, że służba cmentarna, która w dzisiejszych czasach bezro-

czuzami, pogwarzył z Niemcami, poplotkował z Włochami — aż wreszcie wystąpił z gotowym projektem.

Stało się to podczas wspólnego obiadu wszystkich mieszkańców hotelu „Europa”. Sędziwy manjak wstał, poprawił okulary i powiedział: „Kochani sąsiedzi! Nieporządki na górze nie mogą dłużej trwać! Wobec tego postanowiliśmy, my, cztery głowy najliczniejszych rodzin zawrzeć pakt. Pakt czterech! Odtąd tylko my będziemy mieli prawo do klucza od góry, Rosjanie dostaną osobny strych na swoje czerwone koszule. A kto będzie chciał suszyć bieliznę, będzie musiał odtąd nas czterech prosić o klucz od góry. Taki jest pakt. Ipso pacto na strychu mogą teraz wisieć tylko angielskie, francuskie, niemieckie i włoskie koszule!

— Sam się powieś! powiedziała mała Entente, sympatyczne dziecko kilku ojców.

Zrobił się skandal. Mieszkańcy hotelu zaczęli wrzeszczeć, a polska rodzina zagroziła, że przestanie jadać przy wspólnym stole. Francuska rodzina zaczęła się wycofywać dyskretnie, ale stanowczo.

Słowem pakt się nie udał. Stary angielski manjak znowu chodzi całymi dniami po hotelu, mrucząc pod siwawym wąsem: „pakt czterech, pakt czterech”!

Sąsiedzi nazywają go: „mente pactus”.

Jerzy Paczkowski

bocia i powszechnego kryzysu, jest przez Magistrat odpowiednio wynagrodzoną, dopilnuje, — i to podkreślamy w jej własnym interesie — aby kwiaty nasadzone przez najbliższych na grobach swych najdroższych — nie były zaraz w nocy zrywane, jak to np. miało miejsce onegdaj z chryzantemami.

Pod adresem państwowej fabryki olejów min. „Polmin”. Dlaczego cena benzyny przy tut. stacji benzynowej jest droższą od cen innych miejscowości? Tutejsi szoferzy i właściciele aut są rozgoryczeni i żalą się na zbyt wysoką cenę benzyny w tut. stacji benzynowej „Polminu”, która to cena wynosi u nas 50 groszy, podczas, gdy w stacjach benzynowych „Polminu” — jak nas informują — we Lwowie, Jaworowie i Przemyślu kosztuje litr 45 gr. Ta sama benzyna zakupiona w beczce wypada na litr niecałe 40 gr. Dochodzi do tego, że szoferzy i właściciele aut wybierając się w drogę na większą przestrzeń, zabierają ze sobą tylko potrzebny zapas do Przemyśla, gdzie benzyna kosztuje 45 gr. i tam też zaopatrują się w większe zapasy. Niezrozumiała jest tak wysoka cena benzyny w Jarosławiu, temwięcej, że Jarosław w stosunku do Drohobycza nie jest dalej oddalony od Lwowa, czy też Jaworowa — za litr 50 gr. — podczas, gdy we Lwowie, Jaworowie i t. d. kosztuje tylko 45 groszy. Jest to istotnie zagadką, którą my naszym informatorom i interpelantom wytłumaczyć nie jesteśmy w stanie — przypuszczamy atoli, że sprawę wyjaśnić może państwowa fabryka „Polmin” w Drohobyczu.

Bacność przed złodziejem podszywającym się pod firmą montera tut. centrali telefonicznej. Centrala telefonów i teleg. tut. Urzędu pocztowego ostrzegła telefonicznie każdego poszczególnego swego abonenta przed złodziejem-kombinatorem. Osobnik ten pod pokrywką naprawy aparatu telefonicznego — dopuszcza się w poszczególnych domach najpospolitszych kradzieży.

Energiczna walka P. P. z plagą zawodowych żebraków, wśród których niebrak oszustów, właścicieli poważniejszej gotówki, oraz wcale zamożnych właścicieli gospodarstw rolnych. Istną plagą dla tut. mieszkańców stali się w ostatnich czasach — pomijając już znanych tut. żebraków — zamiejscowi *zawodowi* żebracy tak chrześcijanie jak i Żydzi, którzy poprostu masami nawiedzają tut. mieszkańców tak w mieszkaniach jak i sklepach i specjalnie skonstruowanym strojem i wyglądem zewnętrznym w natrętnym wprost sposób starają się wzbudzić litość, jakkolwiek wielu z nich to ludzie wcale zamożni, inni znowu to pospolici oszuści. W czwartki i piątki roji się cała falanga żebraków żyd., w soboty zaś żebracy chrześcijanie niemal urządają masowy „przeгляд” przed gmachem Polskiego Banku.

Z tą zgrają zawodowych oszustów i zamożnych ludzi — wśród których oczywiście niebrak też i prawdziwych żebraków — podjęła w ostatnim tygodniu energiczną walkę P. P., demaskując ich zupełnie. W ostatnim numerze pisaliśmy o kapitałście — żebraku z Dunkowic, w bieżącym tygodniu P. P. przy ujęciu całego szeregu zawodowych żebraków — ujęła najpospolitszego oszusta niejakiego Finkelbauma lat 26 liczącego z Niska, z zawodu piekarza i analfabetę, który chodził po lepszych domach, a przedstawiając się jako „prawnik” wyłudzał datki pieniężne i w naturze w postaci garderoby. Żebrak oszust został przez P. P. zdemaskowany i oddany do sądu.

Ten sam los spotkał Łukasza Dubika lat 45 z Zapalowa ad Lubaczów, który żebrał szczególnie po sklepach w ul. Grunwaldzkiej, a będąc cały zarośnięty swym wyglądem wzbudzał litość. P. P. zajęła się troskliwie zarośniętym Dubikiem, ogoliła go i zrobiła zeń „eleganta”. Przy bliższym badaniu okazało się, że wzbudzający litość żebrak posiada „tylko” 7 morgów pola i *całe gospodarstwo*. Zamożnego „żebraka” gospodarza oddano do sądu.

Niechaj powyższe wypadki będą przestrożą, że obcych żebraków należy przepędzać. O wiele bowiem aktualniejszy jest datek dla Towarzystw

filantropijnych, zajmujących się niesieniem pomocy faktycznym biedakom i to tutejszym.

Samobójstwo czy śmiertelny nieszczęśliwy wypadek? W dniu 29 maja około godz. 10-tej w nocy obchodowy Jan Perykasa spotkał na torze kolejowym obok strażnicy kolejowej 42 od strony Pelkiń — mężczyznę około lat 25, średnio zbudowanego, nieogolonego, ubranego w drelichowe spodnie wojskowe, czarną marynarkę, popielaty kaszkiet i bosego, który — jak dotychczas P. P. ustaliła — idąc torem został przejechany przez pociąg, doznawszy obcięcia obu nóg po kostki i złamania czaszki. Tożsamości osoby w braku dokumentów nie ustalono. Ktoby miał jakąkolwiek wiadomość mogącą przyczynić się do wyjaśnienia powyższego — niech doniesie lub osobiście zgłosi do tut. Komisarjatu P. P.

Czynne targnięcie się mieszkanki Rosji sowieckiej na przodownika P. P. W dniu 24 maja na tut. stacji kolejowej przytrzymano walęsającą się Stanisławę Kaniak, lat 21 pochodzącą z Rosji-sowieckiej — i doprowadzono na Komisarjat P. P., celem stwierdzenia tożsamości. Przy daktyloskopowaniu targnęła się na jednego z przodowników P. P. — nawiasem powiedziawszy bardzo taktownego w stosunku do stron — zadając mu 5 ran wielkości grochu. „Ognista” Stanisławę oddano do sądu z doniesieniem za gwałt i obrazę urzędnika.

Czyja złota obrączka ślubna? Bolesław Dąbrowski zamieszkały na Brzostkowie znalazł w swoim ogrodzie złotą obrączkę ślubną, którą zdeponował na Komisarjacie P. P.

Kronika policyjna. Doprowadzono na Komisarjat P. P. następujące osoby: Michała Hojędę z powiatu Mościckiego i Mikołaja Przyłuckiego z Żórawna za jazdę koleją bez biletu jazdy, Bazylego Kowala z Miększa nowego za niestosowne zachowanie przy poborze, Andrzeja Kondratka do stwierdzenia tożsamości, Helenę Hałatajównę za kradzież garderoby na szkodę swego chlebowdawcy, Jankla Herscha do stwierdzenia tożsamości. Władysława Drozdowicza z Wólki pelkińskiej za kradzież, Zdzisława Dyrkę z Żołyni za włóczęgostwo.

Emilję Kalinowską tajną prostytutkę do stwierdzenia tożsamości, Annę Kulczycką bez stałego miejsca zamieszkania do stwierdzenia tożsamości, Oleksego Wygonnego z Dobczy za żebractwo, Michała Witka z Dobrej za kradzież 9 zł. na szkodę Anny Helan z Jarosławia, Danutę Detkównę za tajny nierząd, Jana Kapłana za przebicie nożem Jana Turka z Jarosławia, Franciszka i Jana Mierzwów, Józefa Hocha za włóczęgostwo, Elżbietę Patek, Marję Wacowicz, Emilję Irza, Petronelę Kiszczak, Stanisławę Sabalównę, Zofję Wołoszyn, Emilję Przetacznik wszystkie za tajny nierząd, Adolfa Knechta z Jarosławia pod zarzutem natrętnego żebractwa na ulicach miasta, Ksawerego Huta i Herscha Efroma Manners za jazdę koleją bez biletu jazdy, Jana Wojdę, Tomasza Brzostka, Wiktorję Wieliczko pod zarzutem żebractwa i włóczęgostwa, Natana Beera do stwierdzenia tożsamości, Marję Piejko za kradzież pieścionka.

Ze sportu.

„Święto sportowe”. W sprawozdaniu z powyższego święta sportowego młodzieży szkół średnich, które zamieściliśmy w ostatnim numerze, wskutek przeoczenia wkradła się pewna nieścisłość — krzywdząca seminarzystki — odnośnie do zdania: „W zawodach lekkoatletycznych i sztafecie wygrały gimnazjalistki, w siatkówce seminarzystki”. Nieścisłość polega na tem, że w zawodach lekkoatletycznych wynik tak dla gimnazjum jak i seminarjum był równy, gdyż po trzy pierwsze miejsca uzyskały tak gimnazjalistki jak i seminarzystki. I tak: w biegu 60 m., rzucie oszczepem i dyskiem, pierwsze miejsca uzyskały gimnazjalistki, zaś w rzucie kulą, w skoku w wyż i w dal pierwsze miejsca uzyskały seminarzystki.

Ognisko - Old Boy (Lwów) 4:1 (2:1) Zawody o mistrzostwo A-kl. rozegrane 28 z. m. na stadionie Sokoła zakończyły się zasłużoną wy-

graną miejscowych, w składzie których wziął wreszcie udział długo oczekiwany Arend.

Gra na ogół otwarta z nieznaczną przewagą miejscowych. Bramki uzyskali Tyszarski 2, Niezabitowski i Bulek po jednej. Sędziował b. dobrze i sumiennie p. Galler z Przemyśla. Rogów 11:5 dla Ogniska.

Jaroslavia - Dror 3:1 (0:1) Zawody o mistrzostwo C-klasy. W pierwszej połowie gra otwarta, w drugiej przewaga Jaroslavi. Dror grał w dziesiątkę. Sędziował p. Dr. Ringel.

Sheryw.

II. Ogólnopolski Motocyklowy Zjazd Gwiazdzisty do Lwowa.

Z okazji Wielkiego Okręgowego Wyścigu Automobilowego, który odbędzie się 11 czerwca 1933 r. na trójkącie ulic miasta Lwowa, pełnym silnych wzniesień i zakrętów — urządza Małopolski Klub Motocyklowy „II. Ogólnopolski Zjazd Gwiazdzisty do Lwowa”.

Uczestnicy Zjazdu będą mieli możliwość ujrzenia tego rodzaju, drugiej po Monte-Carlo — wielkiej imprezy automobilowej. Wyścigi takie urządza trzykrotnie w roku 1930, 1931 i 1932 — ścigały zawsze do Lwowa tysiące motocyklistów i automobilistów z całej Polski.

W roku bieżącym zapewniony jest udział szeregu pierwszorzędnych jeźdźców zagranicznych i krajowych.

Małopolski Klub Motocyklowy, już obecnie czyni wielkie przygotowania na przyjęcie zawodników Raidu i tą drogą zaprasza wszystkich polskich motocyklistów, którzy pragną ujrzyć niepowседневną imprezę wyścigową, do gremjalnego udziału w Zjeździe Gwiazdzistym.

Udział brać mogą tak zrzeszeni jak i niezrzeszeni. Najmniejsza suma przejechanych kilometrów wynosić musi 200 km. Na miejscu znajdą uczestnicy szereg udogodnień w ulokowaniu własnym jakoteż i maszyn.

Wszelkich bliższych informacji udziela Małopolski Klub Motocyklowy we Lwowie, ul. św. Mikołaja 17. m. 2.

Wpisowe Zjazdu Gwiazdzistego Motocyklowego do Lwowa na dzień 11 czerwca, wynosi 12.50 zł. Ostateczny termin zamknięcia zgłoszeń upływa dnia 7-go czerwca b. r.

Działalność Kasy Chorych w Przemyślu

wraz z Oddziałami w Jarosławiu, Mościskach i Dobromilu.

Za kwiecień 1933 roku.

Z dniem 30 kwietnia 1933 liczba ubezpieczonych wynosiła: Mężczyzn 13.447, kobiet 7.221, członków rodzin 19.419. Na podstawie zamknięcia rachunkowego obroty pieniężne za I-szy kwartał 1933 w związku ze świadczeniami Kasy scalonej przedstawiają się następująco:

Dochody:

Składki członkowskie 108.162.—

Wydatki:

Zasiłki 12.855.17

Pomoc lecznicza 27.220.01

Środki apteczne i opatrunkowe 15.021.68

Szpitala i zakłady lecznicze 7.839.—

Profilaktyka i propaganda 2.680.32

Przewóz chorych 1.655.60

Koszty administracji 13.479.98

Koszty ogólne 4.517.68

Administracja własnych nieruchomości 2.865.15

Przemyśl, dnia 30 maja 1933.

Dyrektor
Kasy Chorych
Henryk Zins

**NAJSMACZNIEJSZE, NAJZDROWSZE,
ZAWSZE**

bardzo świeże wędliny

wyłącznie tylko u

**Niezabitowskiego
w Jarosławiu.**

ul. Słowackiego —: dom p. Dra Spatza.

Pozory mylą!

Niech Szanowna Pani nie da się wprowadzać w błąd pozorną tanioccią. Rzeczy najlepsze są w praktycznym użyciu jednak najtańsze. Podobnie jak istnieją różne gatunki herbaty i kawy, tak też istnieją różne gatunki mydła. Mydło „Kollontay z pralką”, zawierające glicerynę, kosztuje być może 30 groszy więcej niż tak zwane „tanie” mydła, natomiast jest conajmniej o całego złotego więcej warte. Nie dajcie sobie narzucać kawałka innego mydła równej wielkości jedynie dlatego, że jest nieco tańszy. **Pozory mylą!** Mydło „Kollontay z pralką” jest jednak tańsze, bo jest lepsze.

Mydło **Kollontay** z pralką jest lepsze...

Bezpłatnie: Originalna paczka Szempunatu Kollontay'a (wartości 40 gr.) do 1 kg mydła Kollontay'a

CZEMU KUPUJĘ W „IMPERIAL”?

- o wybór towarów największy
- o ceny przystępne
- o usługa sumienna
- o dogodne ulgi w spłatach
- o gatunek towarów najlepszy

KONIECZNIE z tym znakiem!

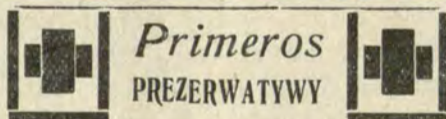
KOWALSKINA

USUWA NAJUPORCZYWSZE **BOLE GŁOWY**

FABRYKA CHEM-FARMACEUTYCZNA „AP. KOWALSKI” WARSZAWA

Odżywianie młodzieży szkolnej. Dokładne badania wykazały, że prawie 70 proc. dzieci szkolnych nie ma rano czasu na spożycie w spokoju śniadania. Przytem nikogo, jak dzieci, nie dotyczy w takim stopniu zasada, że śniadanie stanowi podstawę dla ich samopoczucia przez cały dzień. Zwłaszcza teraz, przy końcu roku szkolnego, kiedy to młodzież jest przepracowana i bardziej niż kiedykolwiek indziej przedenerwowa zbliżającym się końcem roku szkolnego i i związanym z tem wynikiem całorocznej pracy, należy starać się o to, aby przyjmowane przez nich śniadanie, posiadało wielką wartość odżywczą i działało uspakajająco na system nerwowy. Z kół rodzicielskich otrzymujemy cały szereg listów, że poczyniono dobre doświadczenia przy pomocy **Ovomaltyny**. Ovomaltyna jest to pełnowartościowa odżywka, zawierająca witaminy, dżastazę, oraz tak ważne, jeżeli idzie o uspokojenie nerwów, lecytyny, Ovomaltynę szybko się przyrządza i szybko spożywa. Przechodzi ona łatwo i całkowicie w krew. Można już otrzymać puszkę Ovomaltyny za 2 zł. we wszystkich aptekach i drogerjach.

Nie bądźcie lekkomyślni!



Nie kupujcie wyrobów wątpliwych.

Pamiętajcie że prezerwatywy „Primeros”

mają już ustaloną opinię jako z najlepszych najlepsze!

ADOLF BLÜCHER

Główny skład wszelkich materiałów budowlanych w JAROSŁAWIU, ul. 3. Maja 1.

(dawniej gmach straży pożarnej) — Telefon Nr. 165 dostarcza cement wagonowo ze wszystkich fabryk oraz poleca detalicznie ze składu: Cement portlandzki, wapno, gips sztukatorski i alabastrowy, wapno hydrauliczne, cegły i glinki szamotowe, płyty piekarskie, piece kaflowe; dachówki szklane, trzcinę, asfalt, karbolineum, ter, smoły, papę dachową i izolacyjną (Kuznickiego) oraz farby, pokosty, lakiery, terpentyny, kredy, pendzle, pasty do podłóg, klingerit, asbest, sznury asbestowe i wszelkie inne materiały w zakres budownictwa wchodzące.

Towary pierwszorzędne! Ceny konkurencyjne. Warunki zapłaty według umowy.

Ofiary Kwasy moczowego



Podagra
Otyłość
Reumatyzm
Arterio-
Scleroza



Zatruty kwasem moczowym, torturowany bólami może być uratowany tylko przez

URODONAL

Ponieważ URODONAL

rospuszcza Kwas moczowy

Generalna Reprezentacja: Warszawa, Fredry 4 Prawdziwy URODONAL tylko z polską i francuską etykietą Zadac w aptekach i składach aptecznych

Czas odnowić prenumeratę za miesiąc czerwiec

Reklama dźwignią handlu!